

# Smutne cyfry

## Odżydzić natychmiast należy

### branżę galanterijno-konfekcyjną

Akcja odżydzenia i unarodowienia handlu polskiego stale posuwa się naprzód, wydając już pewne konkretne rezultaty. Prace w kierunku odżydzenia handlu polskiego nie są łatwe, gdyż handel polski był zalany dotychczas przez żydów, którzy opanowali niektóre branże niemal w całości. Jedną z ogromnie zażydzonych branż jest branża galanterijno-konfekcyjna. Polski stan posiadania w tej branży jest bardzo

skromny, zwłaszcza odczuwa się tu silny brak wytwórci i hurtowni polskich. W związku z tym firmy polskie są narażone na znaczne trudności, gdyż wytwórcie żydowskie faworyzują detaliistów żydów, utrudniając w ten sposób skuteczną z nimi konkurencję placówek polskich. Układ stanu posiadania polskiego i żydowskiego w branży galanterijno-konfekcyjnej ilustrują poniżej przytoczone cyfry,

które zostały podane przez tygodnik „Alarm”, organ Związku Polskiego Okręgu Warszawskiego: Cyfry statystyczne uwzględniają tylko większe firmy detaliczne na terenie Warszawy. Na 410 magazynów pończoszniczych mamy 345 żydowskich, co stanowi 84,1 proc. Na 64 magazyny konfekcji dziecięcej tylko 16 jest w rękach polskich t. zn. że 75 proc. jest w posiadaniu żydów. Na 208 magazynów konfekcji męskiej, żydowskich jest 157, czyli 76,2 proc., chrześcijańskich zaś zaledwie 49.

Na 266 magazynów okryć damskich, żydowskich mamy 218, co stanowi 82 proc.

Wreszcie na 109 większych magazynów bielizny, żydowskich jest 81, czyli 75 proc., polskich tylko 28.

Wytwórczość polska znajduje się w jeszcze gorszym położeniu — nie może tu być nawet mowy o przeprowadzeniu jakiegokolwiek statystyki, gdyż w każdej gałęzi otrzymalibyśmy po stronie żydowskiej 99 proc., jeżeli nie 100 proc.

Branża trykotażowa — pończosznicza zalana jest wyrobami żydowskimi — najbardziej reklamowane marki, jak: „1111” — „Szaniewa”; 9999 — „Barocco” (Margulies i Wolman), „Neka” (Ettingona), „Delta”, „Regli”, „Esglwa”, „Turilla”, „Iko”, „Hagri”, „Bres”, „Esla” — są czysto żydowskie.

Dział bielizniarski zalany jest żydowskimi wyrobami o markach: „Becher”, „Iwa”, „Opus”, „J. K.”, „Wu-Pe-Ka”, „Z. K.”, „Rex” — (Braci Radziwskich), „Orzeł”, „Markiza”, „BE-ER-WE” — Rowiński i Zenit.

Produkcja tkanin jedwabnych i półjedwabnych oraz wstążek jedwabnych pozostaje prawie w całości w rękach żydowskich (istnieje tylko jedna firma polska w Łodzi, która produkuje te artykuły w większym rozmiarze), przy czym najpotężniejsza jest żydowska fabryka wstążek jedwabnych „Maysel, Steinberg, i Rotenberg”, której właścicielami są żydzi: Mordchel, Raszkas i Lipszyc.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w dziale fabrykacji taśm, pasów i wyrobów szlankierskich (znana jest tylko jedna polska poważna fabryka) oraz w dziale koronek (jedna firma polska w Warszawie).

O ile chodzi o wytwórczość guzików, to polskiej wogóle nie posiadamy. — Nie bierzemy bowiem pod uwagę małych fabryczek na ziemiach zachodnich, które mają regionalny zasięg.

Tak oto przedstawia się polski stan posiadania w branży, której artykuły należą do artykułów pierwszej potrzeby, a więc wydatki na nie stanowią znaczną pozycję w budżecie domowym.

Stan ten musi jak najprędzej ulec radykalnej zmianie.

## Nie pięć klas, lecz pięć części losu

Mimo licznych wyjaśnień, podawanych do wiadomości publicznej, znajdujących się jeszcze gracie, którzy się nie orientują na czym polega istota zmian, wprowadzonych do planu czterdziestą pierwszą Loterii Klasowej przez Dyrekcję Polskiego Monopoli Loteryjnego. Niektórzy z nich np. przypuszczają, że powrócono do dawnego podziału loterii na pięć klas, zamiast obowiązującego od dłuższego czasu systemu czteroklasowego.

Otóż należy stwierdzić, że pod tym względem żadne zmiany nie nastąpiły i że czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa składa się będzie, po-

dobnie jak i poprzednie Loterie, po czasy z 28-ej a czterech klas. Zmianie natomiast uległa zasada podziału losów. Gdy dotychczas każdy los dzielił się na cztery części, oznaczone literami a, b, c, d, to obecnie dzieli się na pięć części, przy czym piąta część oznaczona jest kolejną literą e. W ten sposób wszystkie wygrane, w każdej z czterech klas, dzielą się będą pomiędzy właścicieli każdej piątej części losu, to jest na pięć części. Naturalnie jedna osoba może posiadać dowolną ilość części losu i tą drogą zwiększyć swój udział w ewentualnej wygranej.

gospodarcza, słaba ręka wobec wyzysku gospodarczego organizmu przez kartele krajowe i kapitał obcy, wreszcie samowola i system regresji politycznych. Którym z pośród tych czynników przeciwstawia się obecna opozycja? Minęły już okresy, gdy opozycja „radosnej twórczości” i elatyzmowi przeciwstawiała własne koncepcje, lub gdy stała czoła naprawdę bohaterom boje z Harrimanem. Dziś najwięcej wyzysk kartelowy, ba nawet zamach na bogactwa kopalniane kraju spotykają się z całkowitą obojętnością oficjalnej prasy narodowej. Nie czytaliśmy w oficjalnej prasie opozycyjnej ani jednego artykułu, piętnującego słynny projekt Wandycza, głoszący osłabienie naszej obrony na wypadek wojny. Nie dość na tym, w poszczególnych pismach opozycyjnych, narodowych i chrześcijańskich znaj-

dujemy nawet wzmianki o męskiej treści, świadczące, że są one redagowane... w gabinetach potentatów obcego kapitału. Czy koniecznie mamy wymieniać...?

Pozostaje sfera akcji antysemitycznej. Nie jest ona jednakże wyłączną domeną grup opozycyjnych, które pozalajm nieraz są nieszczerze, uważając za możliwą dla siebie cichą współpracę z żydami w myśl maksymy: „czytelnik się nie dowiędzie, więc zgorszenia maluczkich nie będzie”.

Kto zaręczy, że w razie dojścia do władzy takich przedstawicieli opozycji, nie okażą się żydzi niebędni w życiu narodu, jako płatnicy podatków, których nie należy drażnić? Oportunizm pozostaje oportunizmem, niezależnie od tego, czy jest w opozycji czy u steru władzy.

W rezultacie ostre ustosunkowanie się do sanacji spowodowania się do krytyki metod rządzenia tudzież represji politycznych, do komisarzy politycznych i starszostów.

Ale to nie może wyczerpać treści opozycji narodowej; skoro sanacja znalazłaby się w opozycji napewno nie mniej ostro atakowałaby czynniki wykonawcze nowej władzy.

A więc z całej osławionej opozycyjności niektórych grup często pozostaje: „drowy instynkt narodowy, samorzutnie narastający w nizinach społeczeństwa i „zaginiony horyzont” przywódców.

A. G.

## Nowy zeszyt „Prasy”

Wyszedł z druku styczniowy zeszyt miesięcznika „Prasa”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny p. t. „Bilans ubiegłego roku” omawia całokształt prac Związku Wydawców w 1937 r.

Obszerne wspomnienie poświęca „Prasa” pamięci wielkiego publicysty, ś. p. Bolesława Koskowskiego.

Artykuł p. t. „Zbiorowa umowa dziennikarska” omawia przebieg pertraktacji między Związkiem Wydawców i Związkiem Dziennikarzy, które doprowadziły do zawarcia umowy zbiorowej, normującej warunki pracy w dziennikarstwie.

P. Franciszek Głowiński w artykule p. t. „Polski rynek ogłoszeniowy w r. 1937” analizuje szczegółowo kampanię ogłoszeniową ubiegłego roku.

Artykuł p. Franciszka Kusza p. t. „Problem druku gazetowego” przynosi szereg ciekawych uwag, opar-

tych na badaniach fachowców z zakresu druku i własnych obserwacji autora, a dotyczących zagadnień związanych z drukiem gazet.

Zeszyt zawiera ponadto artykuły p. Jerzego Gutschego „Doniosłe zagadnienie”, wskazujący na rolę prasy z punktu widzenia obronności państwa, p. Władysława Oszele p. t. „Problem prasy polskiej na terenie Belgii, Holandii i Luksemburgu”, „Preliminarz budżetowy Państwa na rok 1938”, Sprawozdanie z konstytuującego posiedzenia Komisji Orzekającej Wydawców i Dziennikarzy, oraz sprawozdanie z sytuacji na światowym rynku papierowym.

Nadto w zeszyście znajdują się zwykłe rubryki: Prace Związku Wydawców, Organizacje i Sprawy Dziennikarskie, Kronika Krajowa, Prawo a Prasa i Prasa na Szerokim Świecie.

Do zeszytu dołączono spis rzeczy za rok 1937.

MR.

## 13 osób zginęło „ZSSR V-6” roztrzaskał się pod Murmańskiem

Sterowiec rosyjski „ZSSR V-6” w drodze z Moskwy do Murmańska

Zbaczniwa...

### SOWIECKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Prasa podaje, że wszystkich sądził, którzy wydali słynny wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszy stwierdzając, że są szpiegami i skazując ich na śmierć, aresztowano i podobno już także rozstrzelano.

Ciekawe tylko, jakie były motywy tego nowego wyroku. Znać stosunki sowieckie nie wywołoby zdumienia, że oskarżono ich, o „wydanie nie sprawiedliwego wyroku”.

Taka motywacja byłaby na wet bardzo dobra, bo otwiera furtkę na przyszłość.

Teraz bowiem z kolei sprawiedliwość sowiecka będzie mogła uznać, że pierwszy wyrok (skazujący Tuchaczewskiego) był sprawiedliwy i na tej podstawie skazać na rozstrzelanie tych, co skazali sądziów Tuchaczewskiego.

Następnie wystarczy tylko zmienić swój pogląd na sprawę czerwonego marszałka i znowu będzie okazja do postawienia nowej partii „pod stienką”.

W ten sposób można przy naukowej organizacji pracy i dobrym tempie sporo osób uwolnić od „cierpień na tym też padole” i wystać na „sowiecką emeryturę”.

Bo inaczej, to w końcu mogłoby się zdarzyć, że zabrakłoby powodów do skazywania.

Chyba, że skaże się wszystkich palących (może być pijących — tę sprawę zostawiamy do uznania Stalinowi) za to, że palą, a następnie niepalących za to, że nie nauczyli się palić.

B. REZA

rozbił się w okolicy Kandatakeha, Sterowiec spieczył z pomocą ekspedycji Papanina, znajdującej się na morzu Grenlandzkim. Huraganowy wicher, panujący na trasie przelotu rzucił statek powietrzny o skałę, rozbijając go doszczętnie. 13 osób spośród załogi poniosło śmierć na miejscu, a 3 osoby zostały ciężko ranne.

Podróżuj samolotem

Z frontu pracy

## Darmo pracują praktykanci biur i handlowi

Codziennie przed oknami wydawnictw, gdzie rozplakatowane są ogłoszenia drobne, gromadzą się tłumy ludzi, które chciwym okiem przetrzucają wszystkie ogłoszenia w nadziei, że znajdzie się wiadomość, że jest ktoś, który chce ich zatrudnić. W kilka chwil potem przy drzwiach biura czy instytucji, która poszukuje pracowników, gromadzą się tłumy kandydatów, z tęsknym biciem serca czekając na przyjęcie przez dyrektora, którego jednak słowo przerwać może tak przykre dla nich bezrobocie i chociaż przez skromne wynagrodzenie zapewnić jakąś egzystencję.

### ZAPOTRZEBOWANIA

Niestety ogłoszeń takich jest coraz mniej, ludzie wykwalifikowani zajęli już wolne wszystkie stanowiska, a na posady wyjątkowo opróżnione lokuje się dobrze protegowanych kandydatów. Często się jednak zdarza, że instytucja handlowa czy przemysłowa z powodu kilkudziesięciu nawału pracy potrzebuje kilku sił pomocniczych, które by ułatwiły normalnie zatrudnionemu personelowi załatwienie pilnych spraw bieżących. Równocześnie instytucja znajduje się w obliczu własnych trudności, które nie zawsze

praktycznie istnieją, ale które w opinii zarządu i dyrekcji są bardzo słuszne.

### OSZCZĘDNOŚCI

Nie wolno mianowicie powiększać ilości personelu, bowiem preliminowana w budżecie suma na uposażenie, w żadnym wypadku powiększona być nie może. Trzeba oszczędzać nawet na pracy ludzkiej, ale z drugiej strony trzeba równocześnie wykonać pracę, której w danej chwili jest tak dużo.

Załatwia się to w bardzo prosty sposób. Firma poważna nawet poszukuje praktykantów lub też praktykantki biurowe na bezpłatną 3 miesięczną praktykę, po odbyciu której kandydat może mieć możliwość na objęcie płatnego stanowiska. Firma nie daje żadnej gwarancji, że po odbyciu przez praktykanta 3-miesięcznej pracy próbnej, będzie on zatrudniony. Praktykant przecież może się okazać nieodpowiednim na to miejsce i trzeba będzie szukać innego.

### ZŁUDNE NADZIEJE

Młody człowiek czy panienka, którzy mają za sobą ukończone kursy handlowe, lub jakiegokolwiek inne kwalifikacje, które pozwalają im pracować tylko właśnie w biurze jakiejś instytucji, bardzo chętnie korzystają z oferowanych tego rodzaju praktyk, ludzkie są równocześnie nadzieje, że po odbyciu pracy próbnej, będą zatrudnieni na stałe.

Pracują gorliwie, nie licząc się ze swoimi młodymi siłami, nie czując żadnej krzywdy, że za swą pracę nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, nie zdając sobie dość często sprawy z tego, że są nieubezpieczeni, chociaż artykuł nawet bezpłatny ubezpieczony być powinien. Unika okres 3-miesięczny, który ma być czasem, w którym praktykant na następne miesiące jako pracownika płatnego, gdy nie stety z powodu ostatnio przeprowadzonych oszczędności i licznych re-

dukcyj jakie są zaprojektowane, w tej chwili nie może być o tym mowy.

### TARGOWISKO PRACY

Młody człowiek czy panienka udają się znów w dalszą wędrówkę w poszukiwaniu pracy, mając za sobą zaświadczenie, że bezpłatną praktykę odbyli. I dzieje się tak, że często spotyka się kandydata na posadę, który posiada kilka zaświadczeń z odbytych bezpłatnych praktyk.

Świadczy to o jednym, że w okresie, kiedy na istniejącym obecnie targowisku pracy podać praktykantów jest znacznie więcej, niż popytu. Pracownicy przestają się cenić, chętnie korzystają z każdej oferty, która przedstawia minimalne dochody, nie zdając sobie sprawy, że w rzeczywistości, są równocześnie instytucje posiadające biura korzystające z istniejących warunków, uprawiając częstokroć zawodowe angażowanie bezpłatnych praktykantów.

### POTRZEBA KONTROLI

Jakiż jest rezultat tego rodzaju sytuacji. Oto po prostu instytucja, która w normalnych warunkach musiałaby zatrudnić nowego pracownika, w ten sposób przeprowadza swoje oszczędności, zaś pracownicy nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakie tą drogą sami sobie gotują, dają się w dalszym ciągu wykorzystywać.

Sprawą tą w jak najkrótszym czasie zająć się powinny Inspektoraty Pracy, gdyż nie stanowi żadnej trudności przeprowadzenie kontroli, na jakich warunkach pracują praktykanci w instytucjach biurowych i handlowych, a niewątpliwie wystarczy kilka ujawnionych przez Inspektorat spraw, aby odstraszyć stosujące tą metodę instytucje oraz ostrzec pracowników przed angażowaniem się do nie dających żadnych pozytywnych wyników bezpłatnych praktyk.

(s. 1.)

## Zaginiony horyzont

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gospodarcza, słaba ręka wobec wyzysku gospodarczego organizmu przez kartele krajowe i kapitał obcy, wreszcie samowola i system regresji politycznych. Którym z pośród tych czynników przeciwstawia się obecna opozycja?

Minęły już okresy, gdy opozycja „radosnej twórczości” i elatyzmowi przeciwstawiała własne koncepcje, lub gdy stała czoła naprawdę bohaterom boje z Harrimanem. Dziś najwięcej wyzysk kartelowy, ba nawet zamach na bogactwa kopalniane kraju spotykają się z całkowitą obojętnością oficjalnej prasy narodowej. Nie czytaliśmy w oficjalnej prasie opozycyjnej ani jednego artykułu, piętnującego słynny projekt Wandycza, głoszący osłabienie naszej obrony na wypadek wojny. Nie dość na tym, w poszczególnych pismach opozycyjnych, narodowych i chrześcijańskich znaj-

dujemy nawet wzmianki o męskiej treści, świadczące, że są one redagowane... w gabinetach potentatów obcego kapitału. Czy koniecznie mamy wymieniać...?

Pozostaje sfera akcji antysemitycznej. Nie jest ona jednakże wyłączną domeną grup opozycyjnych, które pozalajm nieraz są nieszczerze, uważając za możliwą dla siebie cichą współpracę z żydami w myśl maksymy: „czytelnik się nie dowiędzie, więc zgorszenia maluczkich nie będzie”.

Kto zaręczy, że w razie dojścia do władzy takich przedstawicieli opozycji, nie okażą się żydzi niebędni w życiu narodu, jako płatnicy podatków, których nie należy drażnić? Oportunizm pozostaje oportunizmem, niezależnie od tego, czy jest w opozycji czy u steru władzy.

W rezultacie ostre ustosunkowanie się do sanacji spowodowania się do krytyki metod rządzenia tudzież represji politycznych, do komisarzy politycznych i starszostów.

Ale to nie może wyczerpać treści opozycji narodowej; skoro sanacja znalazłaby się w opozycji napewno nie mniej ostro atakowałaby czynniki wykonawcze nowej władzy.

A więc z całej osławionej opozycyjności niektórych grup często pozostaje: „drowy instynkt narodowy, samorzutnie narastający w nizinach społeczeństwa i „zaginiony horyzont” przywódców.

A. G.

## P. Rozmarin pociesza się że klub demokratyczny wyjdzie na ulicę

### Tłoku n'e będzie, ale poclecha jest

Dr. H. Rozmarin w targowisku „Momentu” pociesza się:

Faktem jest, że w ostatnich dniach wypadło nam zaobserwować pewne objawy wytrącenia w pewnych kołach polskiej ludności, chociaż nie da się przy tym wskazać na najbardziej rezultaty tego zjawiska.

I dla dodania sobie otuchy dodaje: właśnie w tych dniach daje się zauważyć coraz wyraźniej akcja przeciwna rodmuchiwaniu hecy

żydowskiej. Tym razem daje się to zauważyć w takich kołach, które nie tak dawno nabierały pełne usta wody i milczały.

Jeżeli przeciwstawienie się z tych kół nie ma charakteru takiego impulsu społeczeństwa, który da się przyrównać do słomy, zapalającej się wprawdzie bardzo szybko, ale też szybko gasnącej, gdyby to przez oświeśnienie było trwałe i co ważniejsze — czynne, — toby mogło znacznie przyczynić się jeżeli nie do całkowitego znormowania stosunków żydowsko - polskich, to przynajmniej do znacznego złagodzenia tych stosunków, które są ostatnio tak napięte. „Klub demokratyczny”, który urodził się skromnie i — jak dotychczas działał po cichu, prawie w ukryciu — postanowił, jak się okazuje, zakończyć pierwszą epokę swojej działalności w zamkniętych gabinetach i wystąpić na szersze pola.

Jak nas informują decyzja co do tego kroku zapadła po wewnętrznej walce. Były bowiem koła w „Klubie Demokratycznym”, które chciały widzieć w klubie rodzaj „Akademii” przestrzegania humanitaryzmu i sprawiedliwości, która od czasu do czasu zabierałaby głos. Ale zwyciężyła w końcu druga strona, która słusznie rozumiała, że chwila jest nadto poważna, żeby można było pozwolić sobie na taki luksus; jeżeli się chce, aby zasady humanitarne i demokratyczne znalazły odzwierciedlenie w życiu, to trzeba wyjść z gabinetu na ulicę, trzeba rozpocząć prowadzenie planowej działalności uświadamiającej, szczególnie, kie-

dy atmosfera jest dookoła zatruta trucieliską hecy.

Co prawda, gdyby cały „Klub demokratyczny” wyszedł na ulicę, to nie byłoby wielkiego tłoku, ale w każdym razie żydzi i tym się pociesza.

### GRAMY TYLKO

W kolekturach chrześcijańskich:

Z. CHLEBIŃSKA „Pod Białym Słonem”, Bracka 9.

J. CHLEWINSKA — Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.

B. O. KAMIŃSKI — N. Świat 65.

ST. KWARTO — Marszałkowska 149 m. 11 I-sze p.

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średnicowy, Wolska 18, Targowa 46, Poznań Mielżyńskiego 21. Konto PKO 1667.

W. MIELENIEWSKA — Al. Jerozolimskie 86.

PIASTUSZKIEWICZ M. — „Stój, tu los Twój”, Zgoda 8.

ANTONI SZYLER — Bracka 10.

WL. TARKOWSKI — Marszałkowska 68.

WOLANSKA A. — N. Świat 19.

## Chleb i praca dla Polaków

Pod Warszawą jest do wydzierżawienia zainstalowany w mieszkaniu i budynkami gospodarczymi, ew. poszukuje się dwóch kupców zbożowych z kapitałem 8 — 10 tys. zł. na zakup zboża do przemiału.

Pod Radomiem jest do wydzierżawienia ogród owocowy. O dzierżawę ubiegają się żydzi.

W dużej osadzie woj. białostockiego potrzebny jest sklep z żelazem. Ludność uświadomiona.

Potrzebny krawiec w woj. lubelskiego, tamże potrzebni są dzierżawcy sadów.

W miejscowości nie daleko Puław potrzebny jest sklep galanterijny.

Jest do wydzierżawienia pod Janowem Podlaskim ogród owocowy.

W mieście 35 tys. mieszk. woj.

warszawskiego potrzebne są: apteka, bielizniarka, gorseciarka, sklep kożuszy i futrzany, handel bydłem, handel kołmi, hotel z restauracją, hurtownia kolonialna, kamasznik, księgarnia, kwaciarnia, malarz, optyk, sklep rybny, skup szczytów, wóśnia, pierza owoców i tokarz.

W mieście woj. białostockiego potrzebni są: fotograf, sklep z żelazem, skład drzewa, skup zboża, hurtownia spożywcza.

Reflektantów na objęcie placówek prosimy przy zgłaszaniu o załączeniu do listów zaświadczeń organizacji społecznych, zawodowych lub znanych im osób oraz znaczących poczt. na odpowiedź! Adres Związku Polskiego w Warszawie — Krak. Przedm. 41 m. 4. Biuro czynne w godz. 11—14, tel. 344-34.

## Volkstag dla brunatnych koszul

### Przemówienie Foerster w Gdańsku

W ubiegłym tygodniu kierownik partii nar. - socj. w Gdańsku Foerster wygłosił do zebranych w dworze Artusa przywódców partyjnych przemówienie programowe, które prasa niemiecka o-

kreśliła jako jego najdonioślejsze enuncjacje w tym roku. Jako najważniejszą w nowym roku zadanie uważa Foerster podniesienie stopy życiowej ludności oraz jeszcze wyraźniejsze podkreślenie charakteru Gdańska. M. in. wyraził się, że jego dążeniem jest, aby przy końcu tego roku sejm gdański — Volkstag składał się tylko z brunatnych koszul.

Złóż ofiarę na F.O.M.

Nie kupuj u żyda  
Popieraj handel polski!